

# Echa z Hagi

14 stycznia 2024

Drugi dzień przesłuchań w MTS (12.01.2024 r.) przebiegł pod znakiem wypowiedzi prawników izraelskich. Zasadnicza linia obrony sprowadziła się do oceny zarzutów jako niemerytorycznych. Za celowe strona izraelska uznała podważyć część wniosku wyszczególniającą podjęcie tzw. tymczasowych środków zapobiegawczych i przerwać działania militarne, by zapewnić pomoc humanitarną. W ocenie strony izraelskiej to Hamas prowadzący agresywne działania uniemożliwia pomoc.



Teraz sąd ma czas na rozpatrzenie stanowisk stron i podjęcie decyzji. Od niej zależy zakończenie cierpienia Palestyńczyków nazwanych przez obrońcę Izraela „wypaczonym obrazem sytuacji w Gazie i przypisane jej ludobójstwo z pominięciem zasadniczego celu, jakim jest eliminacja Hamasu i uwolnienie zakładników”.

Tenże mówca przypomniał: „Konwencja dotycząca ludobójstwa powstała jako zadośćuczynienie żydom i całej ludzkości, by zbrodnia masowego niszczenia nigdy więcej nie powtórzyła się. Wnioskodawca rzucił sądowi wyzwanie polegające na zdradliwej obietnicy sugerującej, że przy pomocy proponowanych środków pomocy nagrodzony zostanie terrorystyczny agresor ukrywający się pośród ludności cywilnej”.

Innym argumentem podważającym wniosek RPA był problem kompetencji sądu, który zajmując się kwestiami sporów między państwami, nie jest powołany do rozpatrywania „ludobójstwa”. Należy przypomnieć doświadczenie profesora Francisa Boyle’a – specjalisty prawa międzynarodowego, który jako pierwszy wygrał sprawę w Hadze, reprezentując interes Bośni i Hercegowiny przed MTS. Profesor Boyle na podstawie własnego doświadczenia uważa, że decyzji Trybunału można spodziewać się już w ciągu tygodnia, by móc wdrożyć oczekiwane od dawna środki

przerywające rozlew krwi. Charakter sprawy wymaga pilnego trybu podejmowania decyzji i działania. W jego opinii, w odróżnieniu od MTS, MTK (Międzynarodowy Trybunał Karny) jest przeniknięty korupcją, o czym F. Boyle przekonał się jeszcze w 2009 roku, doradzając Mahmudowi Abbasowi, by przedstawił sprawę palestyńską sądowi karnemu. Już wówczas chodziło o postawienie przed MTK rządzących i dowodzących Izraelem. Od tamtej pory MTK nie zrobił nic, co zdaniem profesora jednoznacznie wskazuje, że jest on winny zaniechania i przyzwolenia na bezmiar nieszczęścia Palestyńczyków.

Podważając zarzuty zawarte we wniosku i dane liczbowe, strona izraelska nie przedstawiła żadnych własnych dowodów w sprawie.

Prawnicy (Kathy Powell – z Cape Town, Hassan Ben Imran – z Istambułu, Michael Becker – z Dublina, były sędzia MTS) dostrzegli, że brak rzeczowych argumentów z zakwestionowaniem strony formalnej wniosku RPA zmierza do podważenia w ogóle zasadności rozpatrywania zarzutów przez MTS. Równie zaskakującym w wypowiedziach strony izraelskiej było subtelne odwoływanie się do osobistej oceny i przekonań politycznych sędziów wobec przytaczanych faktów. Prawo lokalne, państwowe ma na ogół charakter legalistyczny, ale prawo międzynarodowe jest już mieszanką polityczno-prawną. W szeregu spraw MTS sprawdził się jako profesjonalna instytucja sprawiedliwości. Rozpatrywana aktualnie sprawa ma złożony charakter, ale skupianie uwagi na tym czy wniosek spełnia warunki formalne, by przekonać sąd o zasadności wprowadzenia tymczasowych środków zapobiegawczych, jest próbą podważenia podstaw rozpatrywania wniosku jako takiego. Argumentacja jak spełnić oczekiwania wniosku RPA nie naruszając prawa do samoobrony Izraela przy nieustannej agresji Hamasu, jest podważeniem orzeczenia o potrzebie wdrożenia postulowanych środków zapobiegawczych. Jak zawsze Izrael nie próbuje oceniać własnych czynów skrajnie rozbieżnych z deklarowaną narracją. Żadna deklaracja gotowości przyścia z pomocą humanitarną nie została przedstawiona przez Izrael.

Na stwierdzenie strony izraelskiej, że Republika Południowej Afryki jest „prawnym ramieniem zbrojnego Hamasu, przez co nie zasługuje na minimum wiarygodności” prawnicy reagują, że gdyby nawet tak było, niezbędny na to dowód powinien być towarzyszyć stwierdzeniu, które jest fałszywym tropem. Zamiast kwestionować prawo, warto stosować się do jego zapisów. Irytującym dla obserwatorów był sposób umykania od odpowiedzialności za dokonane zbrodnie poprzez brak zgody na zastosowanie zdefiniowanych w Konwencji czynów, jakby miały one zastosowanie wyłącznie historyczne. Czyli holokaust zdarzył się raz, a jeśli jego doskonalsza kopia widziana przez cały świat dzieje się aktualnie, to zgodnie z frazesem „nigdy więcej” – nie ma prawa być rozpatrywana inaczej, jak tylko nadmiar wyobraźni.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net